

*Sygn. akt II W 1373/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 grudnia 2015 r.

**Sąd Rejonowy w Łomży II Wydział Karny**

**w składzie:**

**Przewodniczący: SSR Joanna Modzelewska**

**Protokolant:** Danuta Młodziankowska

w obecności oskarżyciela -----

po rozpoznaniu w dniu 28.01.2015r, 15.06.2015r, 18.08.2015r, 06.10.2015r, 01.12.2015r

na rozprawie

sprawy **L. G.**

s. W. i J. z domu B.

ur. (...) w B.

obwinionego o to, że:

1. w dniu 26.07.2014 r. ok. godziny 16.30 na odcinku drogi R. – K., gm. P. kierujący pojazdem marki L. o nr rej. (...) jeździł na lewy pas ruchu w miejscu obowiązywania znaku P-4 „podwójna linia ciągła”;
2. w dniu 26.07.2014 r. w B. droga nr (...) gm. P. kierujący pojazdem marki L. o nr rej. (...), jadąc w kierunku Ł., prawym pasem ruchu, uniemożliwił kierującemu pojazdem marki C. o nr rej. (...), który był w trakcie wyprzedzania, zjazd na prawy pas ruchu, zmuszając go do gwałtownego hamowania – czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym;
3. w dniu 26.07.2014 r. w P. kierujący pojazdem marki L. o nr rej. (...) na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej, tj. wykonał manewr skrętu w lewo na wyświetlonym dla jego kierunku jazdy czerwonym światłem

**tj. o wykroczenie z art. 92§1kw, 86§1kw, 92§1kw**

I. Obwinionego **L. G.** uznaje za winnego tego, że w dniu 26.07.2014 r. w B. droga nr (...) gm. P. kierując pojazdem marki L. o nr rej. (...), jadąc w kierunku Ł. prawym pasem ruchu na pasie ruchu o dwóch jezdniach, po wykonanym manewrze wyprzedzania go przez kierującego samochodem marki C. o nr rej. (...) J. I., uniemożliwił kierującemu C. zasygnalizowany kierunkowskazem powrót na prawy pas jezdni poprzez zwiększenie prędkości, zmuszając go w celu uniknięcia zderzenia do gwałtownego hamowania, a następnie wjazdu na wydzieloną z ruchu część jezdni, czym spowodował realne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym tj. wykroczenia z art. 86§1kw w zw. z art.24 ust.6 ustawy prawo o ruchu drogowym oraz tego, że w dniu 26.07.2014 r w P. kierując samochodem marki L. o nr rej. (...) na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej wykonując manewr skrętu w lewo przy wyświetlonym dla jego kierunku jazdy czerwonym światłem tj. wykroczenia z art.92§1kw w zw. z §95 ust.1 pkt.3 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych z dnia 31.07.2002r w sprawie znaków i sygnałów

drogowych i za to z mocy art.86§1kw w zw. z art.9§2kw w zw. z art.24§1i3kw wymierza mu łącznie karę grzywny w kwocie 700 (siedemset) złotych.

II. Obwinionego uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu w pkt. I czynu.

III. Zasądza od obwinionego L. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 70 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania.

Sygn. akt II W 1373/14

## UZASADNIENIE

L. G. został obwiniony o to, że :

1. w dniu 26.07.2014 r. ok. godziny 16.30 na odcinku drogi R. – K., gm. P. kierujący pojazdem marki L. o nr rej. (...) zjeżdżał na lewy pas ruchu w miejscu obowiązywania znaku P-4 „podwójna linia ciągła”;

2. w dniu 26.07.2014 r. w B. droga nr (...) gm. P. kierujący pojazdem marki L. o nr rej. (...), jadąc w kierunku Ł., prawym pasem ruchu, uniemożliwił kierującemu pojazdem marki C. o nr rej. (...), który był w trakcie wyprzedzania, zjazd na prawy pas ruchu, zmuszając go do gwałtownego hamowania – czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym;

3. w dniu 26.07.2014 r. w P. kierujący pojazdem marki L. o nr rej. (...) na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej, tj. wykonał manewr skrętu w lewo na wyświetlonym dla jego kierunku jazdy czerwonym świetle

tj. o wykroczenia z art. 92§1kw, 86§1kw, 92§1kw

### ***W toku postępowania w sprawie i w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

Obwiniony L. G. w dniu 26 lipca 2014r. samochodem marki L. o nr rej. (...) wraz ze swoimi dziećmi jechał z M. drogą wiodącą od miejscowości P., przez K. (1), K. w stronę Ł.. Jak zawsze, w wakacyjny weekend na tej drodze panował wzmożony ruch pojazdów, zaś sama droga jest dość wąska i częściowo kręta. Na odcinku drogi, prawdopodobnie jeszcze przed K. (1), na bliżej nie ustalonych jej częściach, obwiniony jechał dość agresywnie, próbował wyprzedzać poprzedzające go pojazdy, co wymagało wysunięcia się choć częściowo na lewy pas ruchu, co często mu się nie udawało. Na tej drodze w pewnym momencie, prawdopodobnie przed K. (1), udało mu się wyprzedzić samochód marki C. o nr rej. (...), którym podróżował J. I. wówczas kierujący Wydziałem Ruchu Drogowego K. w Ł., wraz z rodziną tj. żoną i dziećmi,. Zarówno J. I., jak i jego żonę zwrócili uwagę na styl jazdy obwinionego, który wydał im się niebezpieczny. W trakcie dalszej podróży, już po wjechaniu w K. na drogę nr. 61, przed miejscowością B., gdzie w kierunku Ł. droga składa się z dwóch wydzielonych pasów, J. I. powziął zamiar wyprzedzania poruszającego się dość wolno pojazdu lub kilku pojazdów, wśród których z całą pewnością był samochód obwinionego. Po zjeździe na lewy pas i przyspieszeniu, J. I. wyprzedził samochód obwinionego, a widząc, że ów pas się kończy, zamierzał wrócić bezpiecznie na prawy pas, sygnalizując kierunkowskazem ów manewr. Tym czasem obwiniony, który jechał w oddaleniu od poprzedzających go pojazdów, wyraźnie przyspieszył, czym uniemożliwił mu powrót mimo iż J. I. częściowo już wjeżdżał na ten pas, co zmusiło go do gwałtownego hamowania i wjazdu na wydzielony z ruchu odcinek jezdni w miejscu, gdzie kończył się ów lewy pas, którym się poruszał, a następnie znajdowała się tzw. „wysepka”. Po włączeniu się do ruchu na prawnym pasie, J. I. kontynuował jazdę w kierunku Ł., a o zaistniałej sytuacji drogowej powiadomił dyżurnego K. w Ł., wskazując numery pojazdu, który dopuścił się tego zachowania i prawdopodobny kierunek jego jazdy. Kontynuując jazdę starał się kontrolować, gdzie jedzie samochód obwinionego. Dojeżdżając do P. zauważył samochód obwinionego, który zasygnalizował skręt w lewo na skrzyżowaniu, na którym ruch sterowany był światłami, dlatego też ustawił się za nim. Odpuszczeniu skrzyżowania przez poprzedzające go pojazdy (3 lub 4), pomimo tego, że dla tego kierunku włączyło się światło żółte, a następnie czerwone, obwiniony wjechał na skrzyżowanie i je opuścił skręcając w lewo. Po pewnym

czasie obwiniony został zatrzymany do kontroli drogowej na ul. (...) w Ł. przez patrol policji, wysłany w tym celu. W trakcie kontroli obwinionego w pobliżu jej miejsca pojawił się też J. I., który w sposób skrócony poinformował funkcjonariuszy o zaobserwowanym sposobie jazdy obwinionego.

Obwiniony zaprzeczył aby doszło do takich zachowań, na które wskazywał J. I., odmówił przyjęcia mandatu karnego, stąd też został skierowany wniosek o jego ukaranie.

Obwiniony był wówczas trzeźwy, jak też nie był dotychczas karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o :

częściowo wyjaśnienia obwinionego L. G. (k. 4 – 5, 9 – 10, 34odwr. – 35odwr.), zeznania świadków J. I. (k. 12 – 13, 64 - 65), B. I. (k. 82odwr.), G. K. (k. 82odwr. - 83), P. B. (k. 96odwr.), a nadto notatek urzędowych (k. 7, 62), pismo K. z płytą (k. 71 - 72).

Obwiniony L. G. na żadnym etapie postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu wykroczeń.

Wysłuchany podczas czynności wyjaśniających poza nie przyznaniem się do winy, skorzystał z prawa do odmowy ich składania (k. 4 – 5).

W obszernych, pisemnych wyjaśnieniach (k. 9 – 10) zakwestionował zasadność stawianych mu zarzutów tj. naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym. Opisując sytuację jaka miała miejsce w okolicach B. stwierdził, że jadąc w kolumnie pojazdów prawym pasem ruchu (przy jezdni z dwoma pasami dla jego kierunku) był wyprzedzany przez samochód C., który zobaczył już na końcu tego wzniesienia jadącego z dużą prędkością. Mimo tego ów pojazd kontynuował wyprzedzanie a następnie próbował zjechać na prawy pas, na którym nie było miejsca próbując wymusić na nim pierwszeństwo. Twierdził, że nie miał możliwości zahamować aby go wpuścić, gdyż jechał za nim blisko inny pojazd, dlatego kontynuował jazdę. Dodał, że powiadomienie przez kierującego C. jakoby naruszył przepisy ruchu drogowego było zemstą, o czym świadczył fakt, że jechał za nim przez P. i Ł..

Na rozprawie przed sądem (k. 34odwr. – 35odwr.) wyjaśnił, że wówczas jechał z M., z wakacji wraz dziećmi. Zaprzeczył aby jechał w sposób agresywny, najeżdżając na linie ciągłe, w tym na podwójną. Opisując zdarzenie, które miało miejsce w okolicach B. stwierdził, że dojeżdżając do poprzedzającego tą miejscowość wzniesienia, jechał w kolumnie samochodów prawym pasem ruchu. Dojeżdżając do końca wzniesienia, gdzie też kończył się oboczny lewy pas dla tego samego kierunku, zobaczył szybko zbliżający się lewym pasem samochód C.. Twierdzi, że widząc tego C. zdenerwował się, gdyż lewy pas się kończył a on nie mógł go „wpuścić” na swój pas tj. zahamować, gdyż jechał w kolumnie pojazdów. Kiedy kontynuował jazdę doszło do tego, że jadący lewym pasem C. wjechał prawie na wysepkę, którą kończył ów lewy pas. Po tym odruchowo pogroził kierującemu C. i jechał dalej. Wskazywał, że kiedy dojechał do skrzyżowania ze światłami w P., ustawił się na pasie do skrętu w lewo, zatrzymał się, gdyż wyświetlało się światło czerwone. Za nim ustalił się też ów C.. Po włączeniu się światła zielone, kiedy przed nim znajdował się maksymalnie jeden pojazd, wjechał na skrzyżowanie, a zjechał z niego po tym, jak jadący przed nim przepuścił pojazdy jadące z naprzeciwka. Widział, że C. jechał też za nim. Po pewnym czasie został zatrzymany przez Policję do kontroli. Kiedy dowiedział się o powodzie kontroli tj. o telefonicznym zgłoszeniu o jego zachowaniu na drodze twierdził, że to kierujący C. dopuścił się naruszeń, a nie on. Dodał też, że w jego ocenie odległość, w jakiej znajdował się jadąc w kolumnie pojazdów, uniemożliwiała innemu pojazdowi wjazd na ten pas, a jadące z tyłu pojazdy były zbyt blisko, aby on mógł bezpiecznie zahamować aby go wpuścić, gdyż groziło to kolizją.

### ***Sąd zważył co następuje:***

Oceniając powyższe wyjaśnienia obwinionego należy stwierdzić, że w przeważającej mierze nie można uznać ich za wiarygodne. Przede wszystkim dotyczy to okoliczności związanych ze zdarzeniami drogowymi z jego udziałem począwszy od okolic miejscowości B., aż do pokonania skrzyżowania w miejscowości P., gdyż pozostają one w

oczywistej sprzeczności z ocenionym pozytywnie materiałem dowodowym, który stanowią spójne i konsekwentne zeznania J. i B. I..

Nie mniej jednak odnośnie okoliczności związanych z wydarzeniami z odcinka drogi, poprzedzającego B. uznać należy, iż zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne wykluczenie waloru ich wiarygodności.

Odnosząc się do wyjaśnień obwinionego w zakresie chronologicznych zdarzeń w nich zawartych, należy ich analizę rozpocząć od tego, że jak twierdzi na odcinku drogi poprzedzającym owo wzniesienie w B., gdzie miało dojść do zdarzenia na drodze z samochodem C., nie miały miejsca żadne fakty aby naruszył on przepisy prawa poprzez przekraczanie jezdni przy podwójnej lub pojedynczej linii ciągłej z zamiarem podjęcia manewru wyprzedzania.

Nie budzi wątpliwości, iż w świetle zeznań świadka J. I., składanych w trakcie czynności wyjaśniających (k. 12 – 13), jak i powtórzonych na rozprawie (k. 64 – 65) wynika, iż technika jazdy obwinionego, którego samochód zauważył jeszcze przed K. (1) (w okolicach miejscowości W., gdzie go wyprzedził), była bardzo agresywna tj. próbował wyprzedzać inne pojazdy wyjeżdżając częściowo swoim pojazdem na sąsiedni pas (lewymi kołami lub lewym narożnikiem), aby upewnić się o możliwości tego manewru. Świadek ten twierdził, że taka technika jazdy była przez obwinionego stosowana praktycznie przez większość drogi w tych momentach, kiedy go widział. W trakcie pierwszego przesłuchania twierdzi, że na odcinku drogi R. – K. obwiniony próbował wyprzedzać zjeżdżając na lewy pas w miejscach niedozwolonych tj. w miejscu obowiązywania znaku P – 4. Nie mniej jednak nie wskazywał szczegółowo na jakich odcinkach miało to miejsce, co pozwoliłoby ostatecznie i pozytywnie zweryfikować jego twierdzenia. Słuchana na tożsame okoliczności towarzysząca mu w trakcie jazdy żona B. I. (k. 82odwr.) wskazywała odmiennie, iż zaobserwowała agresywną i niebezpieczną jazdę kierującego samochodem L. ale przed miejscowością K. (1), kiedy po wyprzedzeniu ich, próbował wyprzedzać inne pojazdy wyjeżdżając na lewy pas ruchu nawet w sytuacji kiedy z przeciwka jechały inne pojazdy. Nie wskazywała aby takie zachowania miały miejsce na odcinku drogi pomiędzy R. a K. poza tym, że widziała po minięciu K. (1) ów pojazd. Nie była też pewna, czy widziała aby obwiniony wyprzedzając lub próbując wyprzedzać przekraczał linię ciągłą.

Tym samym jedynie nie wystarczająco precyzyjne zeznania wyłącznie J. I., nie pozwalające na jednoznaczne umiejscowienie gdzie doszło do deklarowanych, a ocenionych przez świadka jako niezgodne z zasadami ruchu drogowego zachowania obwinionego, nie mogą stanowić wystarczającego materiału dowodowego na to, aby uznać L. G. winnym popełnienia zarzucanego mu w pkt.I czynu z art.92§1kw.

W świetle zatem powyższych rozważań, w ocenie Sądu Rejonowego zachodzi konieczność wydania orzeczenia o jego uniewinnieniu. Zaznaczyć przy tym należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 5§1kk, istotą zasady domniemania niewinności „jest dyrektywa, że oskarżony musi być traktowany jako niewinny niezależnie od przekonania organu procesowego. Konsekwencją tej zasady jest fakt, że materialny ciężar dowodu winy spoczywa na oskarżycielu, który ponosi także ryzyko nieudania się dowodu. Oskarżony nie musi udowadniać, że jest niewinny. Wyrok uniewinniający oskarżonego powinien zapaść zarówno wtedy, gdy wykazana została jego niewinność, jak i wtedy, kiedy wprawdzie nie zostanie udowodniona jego niewinność, ale także nie zostanie udowodniona jego wina. Przyczyny procesowej uniewinnienia, jaką jest nieudowodnienie oskarżonemu popełnienia przestępstwa, nie należy przytaczać w części dyspozytywnej wyroku, lecz w jego uzasadnieniu. Domniemanie niewinności jest domniemaniem wzruszalnym (praesumptio iuris tantum). Materialny ciężar udowodnienia winy spoczywa na oskarżycielu (onus probandi incumbit actori). Zob. SN III KRN 88/95, OSNKW 1997, nr 11-12, poz. 77 z aprobatą Z. Dody, J. Grajewskiego, Karnoprocesowe orzecznictwo, PS 1997, nr 11-12, s. 89. Trafny więc jest pogląd, że sąd nie ma obowiązku poszukiwania z urzędu dowodów wspierających oskarżenie, gdy dowody dostarczone przez oskarżyciela nie wystarczą do skazania, a on sam do ich uzupełnienia nie dąży (tak SA w Katowicach II AKa 33/07, OSN Prok. i Pr. 2007, nr 11, poz. 23). (...) Na Sądzie ciąży obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą. Zasada domniemania niewinności wymaga zawsze pewności stwierdzeń co do winy osoby oskarżonej (obwinionej). Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że oskarżony jest w procesie karnym niewinny, a twierdzenie przeciwne musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada in dubio pro reo, określona w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego, nakazuje rozstrzygnąć niedające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być

całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1999 roku; V KKN 362/97; Prok. i Pr. 1999/7-8/11). Gdy zaś pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności, a żadnemu z wariantów Sąd nie jest w stanie dać wiary bez ryzyka pomyłki, wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, wybierając wersję, która jest dla oskarżonego najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy.” (komentarz do art.5kpk J. Grajewski i inny).

Natomiast co do okoliczności związanych z zarzutami z pkt. II i III świadkowie J. I. i B. I. tożsamo i konsekwentnie wskazują ich przebieg, zaś ich zeznania dodatkowo potwierdzone są treścią zgłoszeń J. I. na numer alarmowy (k. 72). Z zeznań tych świadków wysnuć można pełny i jednoznaczny przebieg zdarzeń z udziałem kierującego samochodem L. L. G., potwierdzający zasadność postawionych mu wyżej zarzutów, po ich nieznacznym skorygowaniu.

Małżonkowie I. praktycznie tożsamo relacjonują to, co wydarzyło się z udziałem obwinionego na odcinku drogi pomiędzy B. a P.. Bezspornie na powyższe okoliczności w toku czynności wyjaśniających zeznawał wyłącznie J. I., zaś jego żona nie, stąd też słuchana po upływie roku od tych wydarzeń (w dniu 18.08.2015r.) nie pamięta części szczegółów, jednakże najistotniejsze fakty odtwarza w sposób precyzyjny.

Świadek J. I., będąc słuchany w kilka dni po zdarzeniach (k. 12 – 13) wskazywał, że przed miejscowością B. zauważył wcześniej widziany na drodze samochód L., który tym razem jechał prawym pasem za innym pojazdem, a następnie wyraźnie zwolnił. Widząc to postanowił go wyprzedzić upewniając się czy ten manewr może wykonać bezpiecznie. Relacjonował, że po wyprzedzeniu L., włączeniu prawego kierunkowskazu, w trakcie zjeżdżania na prawy pas, kiedy wjechał już poza oś jezdni zauważył, że ów pojazd szybko się zbliża uniemożliwiając mu dokończenie tego manewru. Widząc takie zachowanie, jak i jadące z przeciwną strony pojazdy podjął hamowanie zjeżdżając ponownie na lewy pas, a następnie wjechał już za L.. Oddalający się kierujący poprzez tylną szybę pokazał mu jeszcze gest ze środkowym palcem. Kiedy kontynuował jazdę i ponownie zobaczył owego L., o całym zajściu powiadomił dyżurnego K., gdyż w jego ocenie zachowanie obwinionego stworzyło realne zagrożenie na drodze i mogło doprowadzić do kolizji. Jadąc za L., już w P. zatrzymał się za nim na skrzyżowaniu na pasie do skrętu w lewo, na świetle czerwonym. Kiedy zapaliło się światło zielone, będące przed L. 3 lub 4 pojazdy ruszyły i wjechały na skrzyżowanie, zaś L. stanął na przejściu dla pieszych. W momencie, gdy zapaliło się światło czerwone, ów kierujący wjechał na skrzyżowanie i je opuścił skręcając w lewo, nim samochody jadące z przeciwną stroną ruszyły.

Natomiast J. I. słuchany na rozprawie (k. 64) stwierdził, że przed B. ruch pojazdów na drodze wyraźnie się zmniejszył, a kiedy dostrzegł jadące dość wolno prawym pasem jezdni dwujezdniowej dla jego kierunku trzy pojazdy, w tym samochód obwinionego jako ostatni, podjął manewr jego wyprzedzania. W trakcie manewru wyprzedzania i w trakcie sygnalizowanego wykonywania powrotu na prawy pas dostrzegł, że kierujący L. znacznie przyspieszył i zbliżył się, dlatego też zaniechał dalszego zjazdu wracając na lewy pas, mimo iż kończył się pasem wyłączonym z ruchu, po czym i zahamował aby uniknąć zderzenia. Następnie wjechał na prawy pas, ale już za samochodem L.. W trakcie tego manewru widział negatywną reakcję obwinionego względem niego tj. obraźliwy gest palcem wskazującym ręki. Dodał, że stojąc bezpośrednio za nim widział jak kierujący L. w miejscowości P. wjechał na nie przyświetlanym czerwonym świetle dla jego kierunku. Odpowiadając na pytania stron stwierdził, że przed podjęciem manewru wyprzedzania obwinionego uznał, że ma wystraszające miejsce i czas aby go bezpiecznie wykonać. Twierdził, że na prawym pasie, przed miejscowością B. jadące prawym pasem pojazdy nie jechały w kolumnie, ale z dość znacznej odległości od siebie, a za pojazdem obwinionego inne pojazdy w bliskiej odległości nie jechały. Wyrzucił też przypuszczenie, że dodatkowym powodem dla którego obwiniony mógł jechać tak wolno na tym odcinku drogi, mogła być rozmowa prowadzona przez telefon komórkowy, ale tego nie był pewien. Opisując zdarzenie na skrzyżowaniu w P. dodał, że dojechał doń bezpośrednio za obwinionym, który zatrzymał się na zielonym świetle prawdopodobnie częściowo na przejściu dla pieszych, gdyż nie miał możliwości wjazdu wobec tego, że znajdowały się na skrzyżowaniu inne pojazdy również skręcające w lewo. Kiedy te pojazdy po zmianie świateł opuściły skrzyżowanie, on również wjechał mimo, że wyświetlało się dla tego kierunku światło czerwone. Sprostował w tym zakresie swoje zeznania składane w postępowaniu wyjaśniającym (k. 12 – 13).

B. I. słuchana wyłącznie na rozprawie (k. 82odwr.) wskazała, że kiedy dojeżdżali do miejscowości B., zauważyła wcześniej jadący w sposób agresywny biały samochód L., który jechał prawnym pasem i dość wolno. Wówczas jej mąż podjął sygnalizowany manewr jego wyprzedzania, zjeżdżając na lewy pas drogi o dwóch pasach w ich kierunku. Stwierdziła, że kiedy rozpoczął manewr powrotu na prawy pas na którym było sporo miejsca, zaobserwowali, że kierujący L. przyspieszył, co zmusiło jej męża do gwałtownego hamowania i wjechał dopiero za L.. Dodała, że początkowo myślała, że ten kierowca mógł ich nie zauważyć i dlatego tak się zachował, ale potem zauważyli przez jego tylną szybę gest ze środkowym palcem. Dalszych zachowań kierowcy L. nie widziała, ale będąc na skrzyżowaniu w P. mąż powiedział, „zobacz jeszcze przejechał na czerwonym świetle”, zaś oni zatrzymali się na nim, dlatego uważała, że tak było. Odpowiadając na pytania obwinionego stwierdziła, że mąż przed wyprzedzeniem miał dużo miejsca na wyprzedzenie, a po wyprzedzeniu miał sporo miejsca aby wjechać na prawy pas. Stwierdziła, że poza samochodem obwinionego na tej trasie były inne pojazdy, ale wyprzedzał samochód obwinionego lub jeszcze inny (czego nie była do końca pewna), ale po wyprzedzeniu miał wystarczająco dużo miejsca aby po wyprzedzeniu zmieścić na prawym pasie przed obwinionym. Nie była jednak w stanie wskazać ile to mogło być metrów. Po tym właśnie incydencie w trakcie wyprzedzania mąż powiadomił o zachowaniu obwinionego.

Z treści zapisów głosowych zgłoszeń na numer alarmowy K. (k. 72) jasno wynika, że bezpośrednio po zdarzeniu w okolicach B. J. I. powiadomił dyżurnego o nieprawidłowym zachowaniu na drodze kierującego samochodem L. na (...) numerach i prosząc o jego zatrzymanie, gdyż zmierza w stronę Ł.. W kolejnym połączeniu wskazywał, że jedzie za nim i prawdopodobnie zamierza skrócić w lewo, podając jego pełny nurem rejestracyjny.

Oceniając zeznania powyższych świadków stwierdzić należy, iż pozwalają one w sposób wystarczający na zanegowanie twierdzeń obwinionego, jakoby to zachowanie J. I. było niezgodne z przepisami ruchu drogowego dot. wykonywania manewru wyprzedzania, jak też aby nieprawdziwym było wskazanie iż wjechał na skrzyżowanie przy wyświetlanym się świetle czerwonym dla jego kierunku. Nie ma żadnych przesłanek aby nie dać wiary w tym zakresie zarówno zeznaniom tego świadka, jak i zgodnym z jego twierdzeniami, zeznaniom żony. Drobnie, ale nie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy różnice w zeznaniach wskazywanych wyżej świadków, o czym była mowa wyżej wynikać mogą z powoływanego już faktu, iż B. I. słuchana była po raz pierwszy po upływie ponad roku od tych wydarzeń. Należy podkreślić, że oboje małżonkowie I. nie znali wcześniej obwinionego, nie mieli też żadnych powodów aby niesłusznie go oskarżać o czyny, których się miałby się nie dopuścić zwłaszcza, iż w sytuacji gdy J. I. jest oficerem policji, a ewentualne udowodnione fałszywe oskarżenie mogłoby doprowadzić nawet do wydalenia go ze służby. Tym samym nie ma żadnych obiektywnych przesłanek aby podważać wiarygodność ich relacji. Natomiast obwiniony przeczący ich twierdzeniom ów interes ma, gdyż ukaranie go za zarzucane mu trzy wykroczenia w sposób oczywisty doprowadziłoby go do utraty uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, z czym miał już wcześniej do czynienia. Tym samym ową negację i odmienne przedstawianie deklarowanych przez świadków I. okoliczności, uznać należy jedynie za przyjętą przez niego linię obrony, nie mającą jednakże odbicia w rzeczywistości. Wbrew sugestiom obwinionego, jakoby do zawiadomienia policji o jego rzekomych przewinieniach doszło w wyniku zemsty, postawę J. I., który poświęca swój wolny czas i reaguje na negatywne zachowania się na drodze aby zapewnić bezpieczeństwo ruchu, ocenić należy ze wszech miar pozytywnie, jako postawę służącą dobrze pojętemu interesowi społecznemu. Gdyby każdy z użytkowników dróg powiadamiał niezwłocznie o zachowaniach innych kierujących, łamiących przepisy ruchu drogowego, a nie przyzwolenie na takie zachowania, nastąpiłaby z całą pewnością istotna poprawa bezpieczeństwa na drogach.

Zeznania świadków G. K. (k. 82odwr. - 83), P. B. (k. 96odwr.) nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, gdyż nie widzieli oni zdarzeń będących przedmiotem niniejszego osądu, a jedynie dokonali zatrzymania i kontroli drogowej. Wszelkie informacje o potencjalnych naruszeniach przez kontrolowanego przepisów ruchu drogowego, posiadali wyłącznie od dyżurnego i J. I., który w trakcie kontroli zatrzymał się w pobliżu i krótko je zrelacjonował. Obaj potwierdzili, że obwiniony zaprzeczył stawianym zarzutom i odmówił przyjęcia mandatu karnego.

Wbrew temu na co wskazuje obwiniony, w ocenie Sądu świadek I. wykonywał manewr wyprzedzania w sposób prawidłowy, prawidłowo ocenił możliwość jego wykonania i bezpieczne zakończenie. To zachowanie obwinionego

doprowadziło do powstania zagrożenia w ruchu drogowym, gdyż o ile I. przeoczyłby fakt, że L. szybko się zbliża, doszłoby z całą pewnością do zderzenia się obu pojazdów. W tej sytuacji, kiedy C. rozpoczął już sygnalizowany powrót na prawy pas, na którym było wystarczająco miejsca, kierujący L. nie miał prawa przyspieszać aby mu to uniemożliwić, gdyż w ten sposób w sposób oczywisty naruszył przepis art.24 ust.6 prawa o ruchu drogowym. Dlatego też Sąd uznał obwinionego za winnego tego, że w dniu 26.07.2014 r. w B. droga nr (...) gm. P. kierując pojazdem marki L. o nr rej. (...), jadąc w kierunku Ł. prawym pasem ruchu na pasie ruchu o dwóch jezdniach, po wykonanym manewrze wyprzedzania go przez kierującego samochodem marki C. o nr rej. (...) J. I., uniemożliwił kierującemu C. zasygnalizowany kierunkowskazem powrót na prawy pas jezdni poprzez zwiększenie prędkości, zmuszając go w celu uniknięcia zderzenia do gwałtownego hamowania, a następnie wjazdu na wydzieloną z ruchu część jezdni, czym spowodował realne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym tj. wykroczenia z art. art. 86§1kw w zw. z art.24 ust.6 ustawy prawo o ruchu drogowym, po uzupełnieniu jego kwalifikacji o związek z przepisami ruchu drogowego, o czym Sąd strony pouczył.

W ocenie Sądu bezspornym jest, że nie zachowanie przez L. G. wymogów art.24 ust.6 prd, w sposób bezpośredni mogło doprowadzić do zdarzenia drogowego czyli kolizji a nawet wypadku z udziałem pasażerów obu pojazdów, w tym i jego dzieci, pomiędzy jego zachowaniem a takim zagrożeniem istniał oczywisty związek przyczynowy, stąd też kalifikacja tego czynu z art.86§1kw jest w sposób oczywisty zasadna.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, którym jest głównie konsekwentna i jednoznaczna relacja J. I., jak też zeznania B. I., iż takie zajście zrelacjonował jej mąż od razu po zaistnieniu, w wystarczający sposób dowodzi, że obwiniony wjechał na skrzyżowanie w P. przy wyświetlanym świetle czerwonym dla jego kierunku, jak też pozwala aby przypisać L. G. popełnienie czynu zarzucanego mu w pkt.III, po uzupełnieniu jego kwalifikacji o stosowny przepis rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych z dnia 31.07.2002r w sprawie znaków i sygnałów drogowych. Kierując się powyższym uznał go więc za winnego tego, że w dniu 26.07.2014 r w P. kierując samochodem marki L. o nr rej. (...) na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej wykonując manewr skrętu w lewo przy wyświetlonym dla jego kierunku jazdy czerwonym świetle tj. wykroczenia z art.92§1kw w zw. z §95 ust.1 pkt.3 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych z dnia 31.07.2002r w sprawie znaków i sygnałów drogowych.

Stwierdzić należy, że wykroczenie określone w art. 92 § 1 kw polega na tym, że sprawca nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego. Wykroczenie to może być popełnione umyślnie bądź nieumyślnie. Znaki drogowe określa rozporządzenie Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31.07.2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych, gdzie w § 95 wymieniono sygnalizator S-1, oznaczający w przypadku nadawania sygnału czerwonego zakaz wjazdu za sygnalizator.

W świetle dokonanej analizy Sąd doszedł do przekonania, iż każdy z czynów przypisanych obwinionej cechuje społeczna szkodliwość (art. 1 § 1 kw). Zdecydował o tym przede wszystkim rodzaj naruszonego przez obwinionego dobra, tj. bezpieczeństwo i porządek ruchu na drogach. Niestosowanie się do podstawowych nakazów i zakazów, obowiązujących wszystkich kierowców, jest częstą przyczyną wypadków drogowych w Polsce. Z tego powodu rygorystyczne respektowanie zasad ruchu drogowego jest niezbędne, przez co żaden z uczestników ruchu drogowego nie może prowadzić pojazdów według własnego uznania, kierując się jedynie własną wygodą czy swoistym, autorskim pojmowaniem przepisów prawa.

Przy wymiarze obwinionemu łącznie kary grzywny za oba przypisane mu wykroczenia, w oparciu o treść art.9§2kw, Sąd kierował się kryteriami wymienionymi w art.33§ 1 i 2kw i uznał, iż wyważoną, sprawiedliwą a zarazem adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu będzie kara grzywny w wysokości 700 zł. Dodać należy, iż w sytuacji, gdy maksymalna sankcja karna za wykroczenie z art.86§1kw (przepis najsurowszy) wynosi 5.000 zł grzywny, kara 700 zł grzywny nie jest karą zbyt surową, zwłaszcza iż wobec obwinionego nie można doszukać się zbyt wielu okoliczności łagodzących, poza obecną niekaralnością.

O obciążeniu obwinionego kosztami orzeczono na podstawie art.118§1kpsw, w zw. z §1 pkt.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia, zaś o opłacie na podstawie art.3 ust.1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych.

Mając na względzie powyższe Sąd orzekł jak na wstępie.